GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK 8. MARCA 1920. NR. 60. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 70 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 20	Marek 18	Marek 20	Marek 24	Marek 17

Redakcya (tel. Nr 199) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Patronat kościelny.

Niespodziewany obrót, jaki wziął w Sejmie sprawa patronatu kościelnego, wywołał łatwe do zrozumienia zaniepokojenie w olbrzymiej katolickiej większości naszego społeczeństwa. Odnośna rezolucya komisyi z dodatkiem pos. Kręžla przeszła, jak wiadomo, większością „przypadkową“ tylko trzech głosów. Przypuszczać przeto wolno, że w kołach poselskich nie zoryentowano się co do doniosłości sprawy, a oprócz tego, że zrozumiano ją fałszywie. Pokazuje się to z poniżej podanego artykułu, który otrzymaliśmy ze strony kompetentnej, a który wyjaśnia sprawę patronatu w sposób rzeczowy i nie zostawiający najmniejszej wątpliwości co do jej istoty, oraz co do stanowiska, zajmowanego wobec niej przez Kościół.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu uchwalono rezolucyę w sprawie przeniesienia prawa patronatu z dotychczasowych właścicieli na gminy parafialne. Uchwała ta obudziła żywe zainteresowanie wśród szerokich warstw społeczeństwa i dlatego podajemy celem informacyi czytelników kilka uwag, w sprawie, jakie stanowisko zajmował i zajmuje Kościół co do patronatu.

Kodeks prawa kościelnego w kanonie 1448 określa prawo patronatu, jako sumę przywilejów, połączoną z pewnymi ciężarami.

W zaczątkach swoich patronat opierał się na przywilejach, którymi Kościół wynagradzał pewne osoby za dobrodziejstwa mu świadczone, jak wybudowania kościoła i wyposażenie, albo samo wyposażenie lub wybudowanie, albo za utworzenie prebendy.

Z czasem przywileje te straciły cechę przywilejów i stały się prawem zwyczajowem a wreszcie przeszły do prawa powszechnego i dziś nie mówi się już o przywileju patronatu, ale o prawie patronatu.

Prawo to uważa zawsze i uważa Kościół za „ius spirituali annexum“, t. j. za prawo związane z rzeczami duchownemi, w następstwie czego patronat podpada pod ustawodawstwo i jurysdykcyę kościelną (Lib. c. 3. X. 2, 1). Ze względu na różne tytuły patronat dzieli się:

1. na rzeczowy i osobisty. Rzeczowym zowie się patronat, jeśli jest połączony z posiadaniem rzeczy nieruchomej, np. dóbr ziemskich, tak, że każdy posiadacz tych dóbr temsamem jest patronem. Osobistym zaś nazywa się patronat, jeżeli przysługuje wprost pewnej osobie, bez względu na posiadanie majątku;

2. na duchowny, świecki i mieszany. Jeżeli fundacya, z której patronat wziął początek, powstała z majątku kościelnego, lub jeżeli patronat przysługuje osobie duchownej, jako takiej z tytułu stanowiska lub urzędu, wówczas patronat nazywa się duchownym. Jeżeli patronat przysługuje osobie świeckiej, albo duchownej, lecz z tytułu prywatnego, a nie z mocy urzędowego stanowiska, wtenczas jest patronat świecki. Jeżeli wreszcie patronat powstał z fundacyi częścią kościelnej, częścią świeckiej, albo przysługuje osobie świeckiej i duchownej, zowie się mieszanym.

3. na dziedziczny, rodzinny, mieszany. Jeżeli przechodzi na spadkobierców, choćby nie należeli do rodziny fundatora, zowie się patronat dziedzicznym. Jeżeli przechodzi tylko na rodzinę fundatora, zowie się rodzinnym, a wreszcie, jeżeli przechodzi na spadkobierców, ale z rodziny fundatora, nazywa się mieszanym.

Nowy kodeks prawa kościelnego (kan. 1455) ograniczył znacznie dawne przywileje patronów. Przyznaje im tylko prawo prezentowania na opróżnione beneficyum, prawo do wsparcia z nadwyżki dochodów beneficyum, jeżeli popadli w niedostatek bez swej winy, oraz przywilej herbu w kościele patronackim, o ile taki zwyczaj tam istnieje, poczestniejsze miejsce w kościele poza prezbiteryum i w czasie procesyi lub innych funkcyj liturgicznych, przed innemi osobami świeckiemi.

Powyższe prawo i przywileje z natury swojej, jako „ius spirituali annexum“ należą ściśle i wyłącznie do kompetencyi Kościoła i dlatego patronatu kościelnego, który te przywileje nadaje, nie może żadna władza świecka ani zmieniać, ani znosić. Władza państwowa może tylko odnieść się do najwyższej władzy kościelnej (zob. Wahrmund, Das Kirchenpatronat II. 292) i jej swoje życzenia w tej sprawie przedstawić.

Prawo patronatu, jak każde dzieło ludzkie, ma bezwątpienia swoje słabe strony, dlatego prawodawca w nowem prawie kościelnem (kan. 1450, § 1.) zabrania w przyszłości tworzenia patronatu pod jakimkolwiek tytułem, a co do patronatów istniejących poleca biskupom w kan. 1451, aby się starali o to, by dotychczasowi patronowie albo się zrzekli patronatu, albo przynajmniej prawa prezentowania w swoim i swoich następców imieniu w zamian za „spiritualia suffragia“, jak np. za prawną ilość mszy na ich intencyę.

Wyrażona dążność Kościoła nie tylko do ograniczenia, ale wprost zniesienia prawa patronatu świeckiego pozwala przypuszczać, że skasowanie patronatu w Polsce i przywrócenie biskupom swobody w rozdawaniu beneficyów nie napotka ze strony najwyższej władzy kościelnej na trudności, oczywiście, jeżeli władza świecka stosowne przedstawienie zrobi.

Uchwalona w Sejmie rezolucya domaga się dwóch rzeczy: zniesienia dotychczasowych patronatów i utworzenia nowych przy gminach parafialnych.

Pierwszy postulat, jak powiedzieliśmy wyżej, jest możliwy do przeprowadzenia — drugi natomiast spotyka się z wyraźnym zakazem prawa kościelnego, aby nie tworzono w przyszłości nowych patronatów pod jakimkolwiek tytułem. Gdyby nawet takiego zakazu nie było, jeżeli chodzi o nadanie prawa patronatu gminom parafialnem bez tytułu, wypada przypuszczać, że Kościół na to się nie zgodzi. Jeżeli wykonywanie prawa patronatu przez pojedyncze osoby okazało się dla Kościoła niekorzystnem, a na dzisiejsze czasy jest zabytkiem przestarzałym, to prawo patronatu, wykonywane przez gminy parafialne, byłoby czemś daleko gorszem. Księża, ubiegający się o względy patronów przy obsadzaniu probostw znosili wiele upokorzeń. Ile upokorzeń znieśćby musieli, starając się o względy gmin parafialnych, nie trudno przewidzieć.

Ale może lud się upomina o prawo wybierania proboszczów. Bynajmniej! Lud nasz dobrze zdaje sobie sprawę, ile fermentów i kwasów przywilej taki wniósłby do parafii. Przywilej obsadzania probostw przez patronów budził wprawdzie wśród ludu podejrzenie, choć niczem nieusprawiedliwione, że ksiądz, otrzymawszy probostwo od pana, musi z panem trzymać, ale nie rościł sobie nigdy prawa wybierania proboszcza, owszem w wielu parafiach, gdzie mu to prawo przysługiwało, nie korzystał z niego, oddając z zaufaniem biskupowi wybór proboszcza.

Tym więc, którzy obecnie tak namiętnie upominają się o patronat dla gmin parafialnych, chodzi naprawdę nie o patronat, ale wywołanie niezadowolenia i wzniecenia nienawiści do władz kościelnych wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Celem uniknięcia z racyi patronatów niepożądanych, a szkodliwych starć pomiędzy wiernymi a władzą kościelną, najbardziej wskazanem jest, aby dotychczasowi patronowie kościołów parafialnych, w pierwszym rzędzie sama władza państwowa, więc u nas Sejm ustawodawczy, dobrowolnie zrzekli się swego prezentowania i przyczynili się do przywrócenia biskupom pełnej władzy przy obsadzaniu beneficyów i urzędów dyecezyi. Tylko biskup dyecezyalny, znając stosunki i potrzeby swej dyecezyi i ponosząc równocześnie pełną odpowiedzialność wobec Kościoła i narodu, może trafnie obsadzić poszczególne posterunki duszpasterskie, ku pożytkowi dusz jego opiece poleconych.

Niemieckie podstępy plebiscytowe na Górnym Śląsku.

Katowice, 5 marca.

Tak tedy Górny Śląsk przysposabia się do zjednoczenia z Polską.

Do przeszłości należą już nietylko Bismarck i germanizator ks. Kopp, do przeszłości Hörsing i jego „Grenzschutz“, a chociaż w cywilny strój przemundurowana „Sicherheitswehr“ jeszcze ciągle błąka się w pasie granicznym, to jednak Górny Śląsk oficyalnie jest już polskim lub koalicyjnym. Władza spoczywa bowiem w ręku misyi koalicyjnej, która wszędzie żywioł polski dopuściła do pełni praw.

Oddychamy coraz głębiej i coraz swobodniej, w domu, szkole czy radzie miejskiej, w urzędzie i na zebraniu. A przecież z dniem każdym pod tym względem jest coraz lepiej, coraz pogodniej i bezpieczniej, przeto słusznie nawołuje wydawana przez posła ks. Pośpiecha jego zasłużona „Gazeta Ludowa“, aby lud górnośląski z otuchą idąc ku lepszej przyszłości zdobył się w obecnej chwili przejściowej na należyte „wyrozumienie“, że wszystkie słuszne żądania polskie pod względem politycznym a niemniej uzasadnione wymagania gospodarczej natury nie mogą być przez życzliwą nam misyę koalicyjną spełnione odrazu. „Zostawmy — pisze wspomniany dziennik — tyle czasu Komisyi, aż się rozpatrzy w stosunkach naszych, gdyż do przeprowadzenia nowych zarządzeń, za które Komisya odpowiedzialność ponosi, musi włożyć wiele namysłu i rozwagi. Niema zaś najmniejszej obawy, żeby nam Komisya słuszności nie przyznała“.

Cały Górny Śląsk pracuje dzisiaj wytrwale nad zbudowaniem podstaw swej politycznej przyszłości. Sprawę ujęły w ręce dzielne komitety plebiscytowe, które pod naczelnem kierownictwem polskiego „rządu“ w Opolu we wszystkich 15 powiatach kraju pracują nad przygotowaniem plebiscytu z jednej, a nad dobrem ludu z drugiej strony. Do nich też należy się zwracać w każdej sprawie publicznej, drogą listową czy osobiście — do ich właściwej siedziby w Prudniku, Strzelcach, Zabrzu, Bytomiu, Katowicach, Gliwicach, Tarnogórze, Raciborzu, Koźle, Pszczynie, Opolu, Lublińcu, Olesnie, Rybniku i Królewskiej Hucie.

Walka żywiołu polskiego z krzyżactwem przefarbowanem dzisiaj na czerwono i liberalność trwa i nie ustaje ani na moment. Odeszły wprawdzie dywizye „żelazne“ i „strzeleckie“, ale pozostał na wielu miejscach służbowych pruski „beamter“, pruski nauczyciel, pruski ksiądz. Ci są tu jeszcze i krzywdzą lud polski, gdzie tylko mogą i jak mogą, siejąc równocześnie ziarno niewiary w przyszłość Polski, podając w obieg przeróżne straszaki na temat politycznego i gospodarczego odcięcia Polski — szczególnie gorliwie propaguje strona niemiecka tezę o odrodzeniu Wielkiej Rosyi, która sięgnie „po swoje“, utracone na rzecz Polski. Mąci się wreszcie życie codzienne sztucznem podbijaniem ceny przez usuwanie towaru z rynku.

I to jest sprawa pierwszorzędnego znaczenia, na którą czynniki tutejsze już zwróciły uwagę. Niemal z chwilą odejścia władz i wojsk niemieckich począł mianowicie na G. Śląsku znikać wszelki towar, celowo z poduszczenia niemieckiego usunięty w zakamarki paskarskie, co wywołało natychmiastową podwyżkę cen wszelkich środków zapotrzebowania, a stało się równocześnie żerem dla agitacyi pod hasłem: „Da haben Sie die polnische Wirtschaft“. Dlatego też oczekiwać należy, że komisaryaty polskie w porozumieniu z misyą koalicyjną przystąpią do bezwzględnej walki z paskarstwem niemiecko-żydowskiem, które w tutejszych warunkach plebiscytowych jest jawną zbrodnią polityczną.

Paska niemiecko-żydowskiego na G. Śląsku nie zniesiemy i siła ludu polskiego będzie tutaj wystarczająca do złamania wywrotowej roboty, której motywem jest nie tyle chciwość, ile raczej polityka. Sztucznie wywołany brak i drożyzna mają bowiem odwrócić ludność od Polski.

Drugą naszą bolączką są stosunki bezpieczeństwa.

Jest mianowicie rzeczą notoryczną, że przed swem odejściem Niemcy wypuścili z więzień całe gromady zbrodniarzy, które dzisiaj przy tajnem współdziałaniu z policyą, agentami i pruską „Sicherheitswehr“ zakłócają życie prywatne i publiczne, popełniając zbrodnie przeciw bezpieczeństwu publicznemu, dopuszczając się gwałtów, podpalań a nawet mordów, a wszystko znowu dla stworzenia dowodów o niskiej „polnische Wirtschaft“. Wzmocnienie straży obywatelskiej, ostateczne usunięcie „Sicherheitswehr'u“, baczność i kontrola wzajemna będą też zapewne w możności usunąć zło, które, oby nie stało się groźnem.

Praca w stowarzyszeniach, większa niż dawniej łączność z Polską, swoboda prasy polskiej sprawiają, że mimo wszystko silny duch społeczeństwa tutejszego dotąd łamie wszelkie przeszkody, niweczy podstępy i unicestwia pułapki krzyżactwa, nadaremnie wysilającego się dla szkodzenia sprawie polskiej. Plebiscytu nie obawiamy się i nadejdzie czas, że wróg najeźdźca ustąpi z ziemi śląskiej. **D.**

Prez. min. o sytuacyi wewnętrznej Polski.

Warszawa. (Telefonem). Wczoraj odbyła się u prezydenta ministrów Skulskiego **konferencya prasowa,** podczas której premier przedłożył pogląd na **sytuacyę wewnętrzną kraju.**

ŻYWNOŚĆ NASZA TYLKO DO MAJA.

Na pierwszym planie znajduje się **sprawa aprowizacyjna,** która stanowi największą naszą bolączkę. Sytuacya aprowizacyjna jest tego rodzaju, że nawet najbardziej wytężone wysiłki zaledwie zdołają sprostać zadaniom. **Sytuacya jest naprawdę bardzo trudna,** albowiem ustawa o zupełnym sekwestrze ziemiopłodów w Sejmie nie przeszła. Zapasy, jakie na podstawie istniejącej ustawy aprowizacyjnej rząd zdoła zgromadzić, nie mogą zaspokoić wszystkich potrzeb ludności do nowych żniw. **Środków żywności wystarczy do maja.**

ZAKUPIONO ZBOŻE W AMERYCE.

Oczywiście wieś pozostawi sobie dostateczną ilość żywności na swoje potrzeby. Natomiast **miasta są skazane na pomoc zagranicy,** dokąd wysłał rząd specyalne **misye,** z szerokiemi pełnomocnictwami. Dotychczas udało się uzyskać dodatnie rezultaty **w Ameryce, gdzie zakupiono znaczną ilość zboża,** które zaczyna już nadchodzić do Polski. Zakupami z zagranicy trzeba będzie wyżywić miasta do nowych zbiorów.

BRAKI BĘDĄ TRWAŁY CAŁY ROK.

Społeczeństwo nie powinno się łudzić, że w najbliższym czasie nastąpi zmiana na lepsze: jest to nieuniknioną koniecznością, że **obecne braki będzie się odczuwało do następnych żniw. Możność przywozu z Ameryki jest bardzo ograniczona.** Również koszta przywozu są ogromne, ze względu na niski stan naszej waluty. Jedynie przez uzyskanie pożyczki zagranicznej będzie można opędzić koszta przywozu.

BĘDĄ OGRANICZENIA.

Na przetrzymanie obecnego kryzysu do nowych żniw trzeba 4.000 tonn ziarna. Dotychczas nadeszła połowa tej ilości. Tłuszcze zakupuje się głównie w Ameryce. Nagromadzenie środków żywności jest rzeczą bardzo ważną i rząd będzie się starał o to, aby ograniczenia dotykały równo wszystkie warstwy ludności. Sprawy te rząd obecnie rozważa i najprawdopodobniej w najbliższym czasie wystąpi na Sejmie z odpowiednim wnioskiem. Jednakowoż widoki tych zarządzeń są bardzo nikłe ze względu na zaniedbania w roku zeszłym.

Druga kampania zapowiada się licho, gdyż oziminy zupełnie prawie zmarniały. Dlatego też czyni się przygotowania, by zawczasu sprowadzić z Ameryki środki żywności na przyszłą kampanię, oraz zgromadzić wszystkie zapasy w kraju.

SEKWESTR ZIEMIOPŁODÓW.

Wkrótce wystąpi rząd z wnioskiem ustawy **o całkowitym sekwestrze ziemiopłodów.** Rząd toczy już obecnie konferencye w tej sprawie z klubami sejmowymi, a projekt ustawy ma zapewnioną większość w Izbie. Rzecz konieczna, ażeby także stronnictwa ludowe zrozumiały potrzebę tych zarządzeń, gdyż tylko w ten sposób będzie można skutecznie walczyć z panoszącą się lichwą żywnościową. Rząd jest zwolennikiem jak najostrzejszego stosowania ustawy o lichwie, zdaje sobie jednak sprawę z tego, iż nawet ustawy wyjątkowe nie pomogą tu wiele, jeżeli się równocześnie nie zwiększy **produkcyi krajowej.**

PODWYŻSZENIE CEN ZBOŻA.

Jeżeli rolnik musi sprzedawać swoje wytwory po niskiej cenie, wówczas stara się nie produkować ziarna, lecz inne artykuły, dające większe dochody przy mniejszym nakładzie. Jeżeli zaś ceny za zboże będą odpowiednio wysokie, wówczas zwiększy się produkcya zboża. W każdym razie rząd przedłoży w Sejmie wniosek o **podwyższenie cen zboża.** Wszelako należy tu baczyć, aby ceny nie przekroczyły granic dozwolonych i możliwych.

SPRAWA PRZEMYSŁU STOI LEPIEJ.

O wiele **lepiej przedstawia** się dzisiaj w Polsce **sprawa przemysłu,** który, pomimo zniszczenia z czasów okupacyi, rozwija się bardzo szybko. Gdzie tylko był zapas węgla, pracę w fabrykach rozpoczęto; 40% robotników pracuje. Gdyby nie brak węgla, przemysł byłby uruchomiony już w przeciągu kilku najbliższych miesięcy.

W KOPALNIACH WĘGLA RUCH GORĄCZKOWY.

Sprawa surowców nie stoi tak źle, to też przy poparciu rządu potrzebną ilość węgla sprowadza się z zagranicy. **W kopalniach węgla panuje ruch gorączkowy;** wszyscy robotnicy są zajęci, z wyjątkiem niewielkiej ilości kobiet. W okolicach węglowych niema zupełnie bezrobotnych, a w niektórych kopalniach odczuwa się już nawet brak robotników. Mimo zwiększenia się produkcyi sprawa węgla przedstawia się bardzo mizernie, ze względu na ogromne zapotrzebowanie węgla przez przemysł i kolej. Stosunki te mogą uledz zmianie na lepsze dopiero po przyłączeniu do Polski obu Śląsków. Dla samego przemysłu w Polsce i dla kolei trzeba 1¾—2 milionów tonn węgla miesięcznie. Otrzymujemy zaś dotychczas 250.000 tonn z G. Śląska, 500.000 tonn z kopalń krajowych i 90.000 tonn ze Śląska Cieszyńskiego, czyli około połowę zapotrzebowania. Koleje funkcyonują obecnie bardzo sprawnie przy rozwożeniu węgla, a składy po kopalniach, oczekujące rozwiezienia, dzięki temu, znikły. Czyni się usilne zabiegi o import węgla śląskiego na drodze dyplomatycznej, trudności jednak są znaczne, albowiem Europa posiada wiele amatorów na węgiel górnośląski.

SYTUACYA KOLEJOWA POPRAWIŁA SIĘ.

Przy dzisiejszym stanie taboru kolej nie może podołać wymaganiom transportowym. Polska ma teraz zaledwie 60.000 wagonów, t. j. połowę tego, co posiadać winna normalnie. Mimo to, dzięki zarządzeniom władz, t. zw. zatory wagonowe po stacyach zupełnie znikły; jest to postęp ogromny, do którego przyczyniło się głównie przejście kolei poznańskich pod zarząd ministerstwa kolei w Warszawie. Celem poprawy sytuacyi rząd postanowił uruchomić fabryki wagonów w kraju.

STOSUNKI ADMINISTRACYJNE.

W dalszym ciągu prez. Skulski omawiał **stosunki administracyjne,** stwierdzając **wielką zmianę na lepsze.** Brak jeszcze wykwalifikowanych urzędników, skutkiem czego reorganizacya kuleje, wszelako jest ona już w pełnym toku, zarówno w prowincyonalnych organach rządu, jak w samym rządzie centralnym. (Zaprowadzenie województw w Królestwie stanowi jeden z punktów tej reorganizacyi, już urzeczywistnionych). Przygotowano ustawę **o ograniczeniu kompetencyi poszczególnych władz centralnych.** W poniedziałek wejdzie ta ustawa pod obrady Rady ministrów. Projekt **pragmatyki służbowej** będzie przedłożony Radzie ministrów 15 b. m.

Niemcy w Poznańskiem.

W Poznaniu odbyło się zebranie Niemieckiej Rady Ludowej przy licznym udziale uczestników, przybyłych nietylko z Księstwa, ale i z Pomorza. Przewodniczył landrat Naumann i wygłosił na wstępie dłuższe przemówienie powitalne, witając szczególnie przybyłych z nad Noteci i Pomorza.

Mimo tego, że z obrad „Volksrathu“ wieje — jak mówi „Kuryer Poznański“ — stary duch niemieckiej nienawiści ku Polsce, jednak w rezolucyach i przemówieniach zjazdu przebijała się dążność do pogodzenia się ze zmienionymi warunkami w celu uzyskania jak najszerszych podstaw narodowej egzystencyi.

Polityczne credo Niemców w Poznańskiem sformułował landrat Naumann w sposób następujący: „Musimy spełniać obowiązki obywatela państwa polskiego, jeżeli chcemy korzystać z przysługujących nam praw. Nawet wobec grożącej nam służby wojskowej musimy wytrwać, bo jako czynnik gospodarczy i kulturalny mamy wedle życzenia Ententy być podtrzymani. Chcemy być pomostem pomiędzy Polską a Niemcami i zarazem tworzyć czynnik wyrównawczy pomiędzy obu narodami. Również imigranci po roku 1908 powinni się starać o uzyskanie obywatelstwa, inaczej utrzymanie zborów i szkół nie będzie nam możliwem. Z hura-niemczyzną nie postąpimy dalej, ale także nie w roli służalców; wolną i prostą drogą powinniśmy kroczyć naprzód“.

W dyskusyi zabierał głos kolonista Reinecke, wyrażając obawę o los tysięcy rodzin kolonistów, które mogą być wypędzone ze swoich siedzib — i prosił, aby „Niemców traktowano tak, jak Polacy traktowani byli dawniej pod panowaniem pruskim“. Zebranie uchwaliło nazwę Towarzystwa zmienić na „Deutschtumsbund zur Wahrung der Minderheitsrechte“ (Związek niemiecki dla przestrzegania praw mniejszości). Prze-

wodniczącym obrano ponownie landrata Naumanna.

Owa „Niemiecka Rada Ludowa" i jej polityczny odpowiednik „Deutsche Partei" chcą uchodzić za przedstawicieli wszystkich Niemców z b. dzielnicy pruskiej. O tych organizacyach pisze „Kuryer Poznański":

„Mimo tej uniwersalności, jaką w zrozumiałych intencyach wywieszają „Deutscher Volksrath" i „Deutsche Partei", możemy zaobserwować, że bynajmniej nie wszyscy Niemcy pod flagą tych organizacyi chcą się szeregować. Podczas gdy głównym organem tego obozu jest „Posener Tageblatt", występuje drugie pismo niemieckie w Poznaniu „Pos. Neueste Nachr." jako organ drugiego odłamu Niemców, który do polityki tamtych odnosi się krytycznie. I ten odłam stworzył sobie organizacyę z t. zw. „Deutsche Central-Arbeitsgemeinschaft", która powstała swego czasu w Bydgoskiem, a ostatnio przeniosła także swój teren działalności do Poznania. Od tej organizacyi odłączyła się jeszcze za czasów rządów niemieckich w Bydgoskiem i na Pomorzu grupka z jej dawnymi przywódcami hakatystycznymi, tak, że obecnie organizacya ta reprezentuje kierunek pokojowy i ugodowy wobec Polski. Zdaniem pisma tego, tylko „Deutsche Central-Arbeitsgemeinschaft" może z pożytkiem pracować dla interesów w Polsce, ponieważ doświadczenie roku ostatniego pokazało, że ci ludzie, którzy do końca r. 1918 wszelkimi środkami pragnęli zwalczać polskość, dziś występują jako rzecznicy niemieckiej mniejszości, nic nie osiągnęli i niczego osiągnąć nie mogą. Politycy, do których ta charakterystyka niemiecka się odnosi, to właśnie ci, którzy w organizacyi Volksrathu i Deutsche Partei rej wodzą".

Tak się przedstawiają w Poznańskiem polityczne oryentacye Niemców. Spory i zatargi, rzucane sobie przez zwalczające się strony niemieckie, oczywiście nie mogą być dla nas miarodajne. Dopóki jednak w Niemczech plany odwetu i napaści na Polskę w kołach militarystycznych i wszechniemieckich jawny znajdują poklask, dopóty zapewnienia lojalności Niemców tutejszych a szczególnie tych, którzy z tamtemi kołami jak najściślej są związani, spotkać się muszą z największym sceptycyzmem.

Zwalczanie tyfusu plamistego w Polsce.

Na posiedzeniu miej. komisyi sanitarnej, odbytej w dniu 26 lutego wspólnie z delegatami wojskowości, naczelny lekarz m. Dr Janiszowski przed sprawozdaniem o stanie epidemii tyfusu w Krakowie, dał ogólny pogląd na stan epidemii w Polsce i w głównych zarysach przedstawił program, oraz dotychczasową działalność ministerstwa zdrowia publ. w tym zakresie.

Epidemia tyfusu plamistego w Polsce trwa już piąty rok. Jakkolwiek szła ona od wschodu, potworzyły się jednak i w kraju większe ogniska tej zarazy, mianowicie w guberniach kieleckiej, radomskiej, piotrkowskiej, oraz lubelskiej. A wobec stosunków, wywołanych długotrwałą wojną, złem odżywianiem się i wycieńczeniem ludności, wobec niskiej kultury sanitarnej w kraju, braku lekarzy, szpitali, bielizny, mydła, aparatów dezynfekcyjnych i t. d., znalazła ta choroba grunt do szerzenia się.

Program Min. zdrowia publ. zwalczania tej choroby polegał na niedopuszczaniu do nowych inwazyi choroby ze wschodu i na tępieniu większych ognisk i pojedynczych przypadków wewnątrz kraju. Pierwszy cel został częściowo osiągnięty przez stworzenie i utrzymywanie t. zw. kordonu sanitarnego na wschodniej granicy b. Kongresówki, polegającego na utworzeniu szeregu punktów lekarskich, obserwacyjnych na granicy wschodniej w miejscach węzłów kolejowych. Dla walki z tyfusem plamistym wewnątrz kraju brakowało wszelkich środków technicznych. Min. zdrowia publ. sprowadziło z zagranicy, przy wydatnej pomocy rządu amerykańskiego, odpowiednią ilość samochodów, łóżek szpitalnych, pościeli, bielizny, mydła, namiotów, aparatów dezynfekcyjnych, przyrządów kąpielowych i pralnie. Rzeczy te, zamówione w końcu czerwca, były już w listopadzie wszystkie na miejscu. Ale do listopada ministerstwo zdrowia publ. nie czekało bezczynnie. W liczbie sześciu zakładów rządowych, które powołało do życia Min. zdrowia publ., zorganizowało ono instytut epidemiologiczny, dalej przeprowadziło w Sejmie ustawę o zwalczaniu chorób zakaźnych i ustawę o przymusie szczepienia ospy. Skupiając resztki urządzeń szpitalnych, które się jeszcze dało wyłowić w kraju, urządziło Min. 2500 łóżek szpitalnych dla chorych na tyfus. Akcya wewnątrz kraju polegała na izolowaniu chorych, oraz na odwszeniu osób, stykających się z chorymi, na zachęcaniu ludności do masowego kąpania się, wkońcu na urządzaniu w miasteczkach i większych gminach kąpieli. W wielu okręgach sanitarnych, dzięki energii lekarzy urzędowych, udało się wiele zdziałać.

Ministerstwo, przygotowując się jeszcze do skuteczniejszej walki z chorobą, licząc na uzyskanie środków technicznych z zagranicy, utworzyło Centralną Komisyę zwalczania duru plamistego, do której weszli przedstawiciele wojskowości, skarbu, aprowizacyi, urzędu opieki nad jeńcami, oraz kilka jeszcze instytucyi.

Liczba przypadków tyfusu plamistego w b. Kongresówce spadła z 7004 w 16-tym tygodniu z. r. na 908, potem zaczęła się nieco podnosić, dosięgając jednak pod koniec roku tylko cyfry 1000 do 1400 przypadków tygodniowo. W Galicyi zachodniej ilość przypadków tyfusu do sierpnia b. r. trzymała się w skromnych granicach. Posuwanie się naszych wojsk na wschód, gdzie tyfus plamisty silnie grasował wywołało inwazyę nowych przypadków tyfusu w mniejszym stopniu do b. Królestwa, ale głównie do b. Galicyi. Min. zdrowia delegowało jeszcze w listopadzie Dra Trenknera do Galicyi wschodniej, aby zbadał stosunki na miejscu i pomógł miejscowym czynnikom.

W początkach grudnia 1919 wojskowość zaproponowało Min. zdrowia publ. oddanie całej akcyi zwalczania duru plamistego, tak na ziemiast wschodnich, jak i wschodniej Małopolsce na terenach objętych działaniem wojennem, w ręce wspomnianej Centralnej Komisyi zwalczania duru. W tym właśnie czasie, t. j. 16 grudnia 1919, następuje przyjęcie dymisyi, przedłożonej przez dotychczasowego ministra zdrowia publ. Gdy wiele zasadniczych trudności udało się usunąć, musiał minister niedokończone dzieło porzucić. Wielką jednak wziął na siebie odpowiedzialność rząd i czynniki polityczne za opóźnienie energicznej akcyi zwalczania tyfusu plamistego na wschodzie o kilka tygodni, z powodu zwlekania w zamianowaniu nowego ministra.

Tyfus plamisty nie da się za jednym zamachem zupełnie zgnieść. Ale przez celowe zarządzenia i lojalne wypełnianie tych zarządzeń przez podwładne organa, oraz przy współudziale całego społeczeństwa da się tę epidemię nasamprzód przynajmniej opanować, a po skończeniu wojny ustanie najbardziej dokuczliwych skutków w miarę udoskonalenia się naszej administracyi sanitarnej i podniesienia kultury sanitarnej, wytępimy tyfus plamisty z pewnością doszczętnie.

Ziemia.

Jeszcze w odołach łachy śniegu leżą
i zapadają stadła wron ciężarem,
a przecześ wiosna pachnie już oparem
i roztopami dróg i ziemią świeżą...

Słońce i błękit lśnią nad pól rubieżą,
bociek przystanął na swem gnieździe starem —
cóż młode życie zwiduje się czarem
i smutne dusze w lepszą dolę wierzą...

Rad całem sercem przywarłem do roli,
bom w niej jedyną upatrzył ostoję
za trud pielgrzymi i ból, co mnie boli...

Więc, że tu biły mi najczystsze zdroje
i piekło tęsknot żarło poniewoli,
tu chcę mieć raj swój i spocznienie swoje...

Antoni Waśkowski.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 7 marca.

NASTĘPNY NUMER „GŁOSU NARODU", z powodu obowiązujące zupełnego spoczynku niedzielnego, wyjdzie we wtorek rano o zwykłej porze.

TYDZIEŃ OBRONY KRESÓW ZACHODNICH. Oczekiwać należy, że druga niedziela zbiórki daru plebiscytowego zarówno w miastach, jak na wsi polskiej przyniesie poważny sukces. Niebezpieczeństwo rosnące z każdą chwilą, winno być bodźcem tem skuteczniejszym, że broniąc praw naszych na kresach, walczymy zarazem w obronie ludu o najwyższej wartości narodowej i społecznej. Ślązacy, Spiszacy i Orawiacy mają prawo żądać, aby cała Polska stanęła w ich obronie.

W dniu dzisiejszym zbiórka odbywać się będzie w mieście naszem i na prowincyi w miejscach publicznych, zakładach i na licznych wiecach.

PLEBISCYTOWY KONCERT SZYMANOWSKIEJ, który odbędzie się we czwartek 11 b. m., zapowiada się świetnie. Stylowy program, obejmujący arcydzieła francuskiej muzyki wokalnej w interpretacyi znakomitej naszej artystki, która za granicą i u nas zdobyła sobie tak ogromne uznanie krytyki i publiczności, ściągnie niezawodnie tłumy słuchaczów do sali „Sokoła". Koncert organizuje „Krajowe Biuro Koncertowe i Teatralne" pod dyrekcyą prof. Hergeta. Bilety w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek, Linia A-B.

WCZESNA WIOSNA. Z dyrekcyi obserwatoryum astronom. krakowskiego komunikują nam, że dnia 5 marca zanotowano temperaturę + 19.1° C o godz. 5 i pół po poł., zaś 6 marca + 18.1° C o godz. 3 po poł. Od czasu, jak się w Krakowie prowadzi systematyczne zapiski, t. j. od przeszło 100 lat, nie zaobserwowano tak wysokiej temperatury o tej porze. W ubiegłym roku najwyższa dochodziła temperatura w marcu do 18.9° C, ale było to o tydzień później.

Według danych statystycznych ciepłota utrzyma się także przez kwiecień, natomiast średnia temperatura czerwca obniży się o 1—2° C.

TOWARZYSTWO ETYCZNE W KRAKOWIE. Zastraszające postępy demoralizacyi w życiu publicznem skłoniły grono ludzi dobrej woli do założenia w Krakowie Towarzystwa Etycznego, którego koła powstawać mają również w innych miastach polskich. Założycielom przyświecają trzy idee naczelne: bezwzględna wartość pracy dla samej pracy, wartość charakteru moralnego w człowieku i zasada wzajemnej życzliwości w społeczeństwie. Strzegąc się wszelkiej ciasnoty przekonaniowej i klasowej, a stojąc na gruncie narodowym i chrześcijańskim, Tow. zamierza zwalczać zarówno wyzysk ekonomiczny ze strony producentów i pośredników, jak i popędy anarchiczno-strajkowe wśród pracowników, zarówno obłudę, jak cynizm, nieszanowanie władzy przez obywateli i nadużycia, oraz zaniedbania funkcyonaryuszów publicznych, propagandę nienawiści międzydzielnicowej i niemoralne metody w walkach partyjnych.

Towarzystwo urządzi szereg zgromadzeń dla członków i nieczłonków w formie „Żywego Dziennika", na których obywatele wszelkich przekonań będą mogli roztrząsać zagadnienia naszego życia etycznego. Komitet organizacyjny Towarzystwa ufa, że dyskusye toczyć się będą w tonie poważnym; dlatego nie waha się dopuścić do tych zgromadzeń wszystkich bez zaproszeń imiennych. Właściwe zebrania Towarzystwa i jego sekcyi będą dostępne tylko dla członków.

Na pierwszem zgromadzeniu publicznem, które odbędzie się we wtorek 9 marca o godz. 6 wieczorem w sali Kopernika Collegium Novum, słowo wstępne wypowie prof. Chrzanowski, sprawę swarów międzydzielnicowych przedstawi p. Kazimierz Bartoszewicz, a p. Tadeusz Kiełpiński omówi szkodliwy wpływ nadmiaru obchodów publicznych w naszem mieście.

Komitet organizacyjny Tow. stanowią: prof. I. Chrzanowski, prof. Jan Rozwadowski, prof. Franciszek Fuchs, dyr. Schmidt i prof. Krokiewicz.

DEMONSTRACYA ŻYDOWSKA W TEATRZE. Podczas wczorajszego przedstawienia sztuki Żeromskiego „Ponad śnieg" w teatrze im. Słowackiego przyszło do oburzającej demonstracyi ze strony licznie zebranej żydowskiej publiczności. Gdy pod koniec aktu III ze sceny padły słowa: „Nie cierpię waszej chamskiej republiki, waszego proletaryatu i waszych rządów żydowskich" — odezwały się gromkie oklaski na widowni. W odpowiedzi na to żydzi, zgromadzeni w teatrze, zaczęli tupać nogami, krzyczeć: pfuj! i ostentacyjnie opuszczać salę. Artyści jednakże opanowali sytuacyę i grali dalej, tak, że przedstawienie normalnie dobiegło do końca.

ZJAZD DYREKTORÓW TEATRÓW W KRAKOWIE. Dzisiaj przyjeżdża do Krakowa dyrektor teatrów miejskich w Warszawie, znakomity krytyk, Jan Lorentowicz; inni dyrektorowie przybędą 11 b. m. rano, w dniu rozpoczęcia obrad zjazdu.

OBRADY RADY APROWIZACYJNEJ. Wczorajsze posiedzenie Rady aprowizacyjnej zajmowało się przedewszystkiem sprawą cenników kawiarzy i restauratorów. Prezydyum Rady wezwało przedstawicieli kawiarń i restauracyi, aby złożyli oświadczenie co do obniżenia cennika. Delegaci obu tych grup, przybyli na posiedzenie, obszernie użalali się na wielką drożyznę, podając fantastyczne ceny zakupu artykułów. Solidarnie oświadczyli, że nie tylko cennika nie obniżą, ale owszem, zwłaszcza restauratorzy, będą domagali się nowego wyższego cennika.

Po przyjęciu przez Radę tego oświadczenia do wiadomości, delegaci opuścili posiedzenie, poczem Rada przystąpiła do właściwych obrad. Prez. Federowicz przedstawił sprawę braku chleba i mąki. Okazało się, że od 7 lutego Kraków właściwie nie ma mąki. Za luty dostarczono z przydzielonego kontyngentu 135 wagonów tylko 54 wagony zboża, w tem 29 wag. jęczmienia. W powiatach miechowskim i pińczowskim ministeryum aprowiz. zadysponowało o 154 wag. więcej, niż wogóle w najlepszym razie możnaby było zdobyć. Kraków pozostaje bez chleba, a stan obecny jest zupełnie rozpaczliwy.

Del. min. aprowizacyi, p. Targoński, oświadczył, że na podstawie zbadania sprawy na miejscu, z obu powiatów, przydzielonych Krakowowi, możnaby przy bardzo energicznej rekwizycyi wydobyć jeszcze około 400 wagonów zboża. Miasto musi mieć jednak wyłączne prawo rekwirowania. Delegat w tym duchu przedstawi sprawę w ministerstwie. Zasadniczo przyznał, że aparat administracyjny funkcyonuje bardzo niedostatecznie i dlatego się źle dzieje.

Prez. Federowicz zaznaczył, że obecnie jedynie ratuje się miasto ziemniakami. Zakupiono ich 160 wagonów. Zaczęto ładować, ale od 20 lutego kolej nie dostarczała wagonów do przewozu. Dopiero na interwencyę dano trochę otwartych lor. Ziemniaki jednak, wobec kilku tygodni czekania, przychodzą w bardzo złym stanie. R. Kosobucki apelował, aby ministerstwo aprow. ułatwiło dowóz mięsa z pogranicznych powiatów Królestwa do Krakowa. Przew. r. Czerny przedstawił potrzebę zaprowadzenia cen maksymalnych na żywą wagę. W tej sprawie była delegacya u gen. del. Gałeckiego, który obiecał tą sprawą się zająć. R. Zawadzki na podstawie cyfr wykazał, że ceny mięsa wzrosły o przeszło 2000 procent w stosunku do r. 1914, co wskazuje na wybitnie paskarski charakter podwyżki cen. Jedynie interwencya rządu może temu zaradzić. Na wniosek r. Wielgusa uchwalono domagać się jeszcze raz uchwalenia taryf maksymalnych na żywą wagę, bez względu na ich osobiste stanowisko w rządzie.

W końcu posiedzenia przeprowadzono dyskusyę nad cennikiem restauratorów i kawiarzy. Uchwalono dla kawiarń przyjąć 50 proc. podwyżki, zaś dla restauracyi ustalono cennik o 35 do 40 proc. wyższy, niż był w r. 1919. W stosunku do cen, obecnie pobieranych, obniżono je o około 30 proc. Jako moment charakterystyczny zauważyć należy, że jedynym obrońcą wysokiego cennika był socyalista, sekretarz organizacyi soc. kelnerów.

KONCESYE PRZEMYSŁOWE. Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie komisyi dla przemysłów koncesyonowanych pod przewodnictwem wiceprez. Sarego. Komisya wydała opinie co do szeregu wniesionych podań o wydzielenie koncesyi przemysłowych.

WYKUPYWANIE ZIEMNIAKÓW PRZEZ NIEDOROSTKÓW. Z powodu wykupywania ziemniaków, sprzedawanych w miarę zapasów w budach miejsk. przez niedorostków, odsprzedających te ziemniaki ze zyskiem, magistrat zarządził wykluczenie dzieci od prawa zakupywania ziemniaków w budkach miejskich. Magistrat wzywa rodziców i opiekunów, by nieletnich dzieci po zakupno ziemniaków do miejskich miejsc sprzedaży nie wysyłali.

WSTRZYMANIE SPRZEDAŻY BIAŁEJ MĄKI. Z magistratu donoszą nam, że wydawanie białej mąki dla chorych zostało z dniem 8 b. m. wstrzymane, albowiem ministerstwo aprowizacyi mąki nie nadesłało.

ZAWROTNY TANIEC CEN. Na naszych wystawach sklepowych dzieją się istne cuda. Patrzymy na ceny w koronach i markach i mamy wrażenie, że jesteśmy ofiarami jakiejś gorączkowej fantasmagoryi. Oglądając te cyfry, nie wierzy się oczom własnym. Np. za krawatkę jedwabną, za którą płaciło się przed dwoma miesiącami 50 K, dzisiaj naznaczono cenę 240 koron; na szal wełniany, który kosztował przed trzema miesiącami 150 kor. — dzisiaj 350 kor.; za szal jedwabny damski 450 koron! Mydełko do rąk, które przed dwoma tygodniami kosztowało 7 K 50 h, leżąc spokojnie w szufladzie, ot bez przyczyny zdrożało sobie na 10 koron! Przykłady możnaby mnożyć w nieskończoność. Co będzie dalej?!

FABRYKA FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW. Władze czeskie w Koszycach na Słowaczyźnie wpadły przy okazyi pewnej sprawy paskarskiej, na ślad fałszerstwa 100-koronówek czeskich. Falsyfikaty były bardzo udatne i rozszerzane w okolicach Koszyc. W szczególności znaleziono u Róży Atlasowej, żony kupca, 161 sztuk owych falsyfikatów, co do których Atlasowa tłómaczyła się, że otrzymała je od Adolfa Kaudla, zamieszkałego w Zborowie koło Bardyjowa. Podczas rewizyi u Kaudla znaleziono 111 sztuk tych banknotów. Kaudel zeznał, że falsyfikaty pochodzą z Krakowa od Mojżesza Schenkera. Aparatowi śledczemu policyi krakowskiej udało się niebawem wykryć fabrykę falsyfikatów. Adjunkt Bron. Karcz wyśledził i aresztował Mojżesza Schenkera, u którego znaleziono 231 sztuk fałszywych 100-koronówek czeskich. Banknoty te były ukryte w mieszkaniu przy ul. św. Sebastyana l. 27, u Sali Siebling, którą aresztowano. W toku dalszych dochodzeń policya odkryła fabrykę falsyfikatów, mieszczącą się w pracowni litograficznej Rogalskiego przy ul. Garbarskiej. Podczas rewizyi w tej pracowni znaleziono na kamieniach litograficznych rysunki owych falsyfikatów czeskich. W dalszym ciągu śledztwa aresztowano litografa Miloslava Pruszę, znanego fałszerza banknotów z r. 1918, 27-letn. Maryana Kotarbę ze Świątnik górn, oraz 25-letn. Wiktora Bromowicza. Okazało się, że Kotarba wynajął od Rogalskiego litografię na kilka miesięcy za czynszem miesięcznym 5000 kor. Kotarba nadto był w kontakcie z żydami, którzy wyjeżdżali do Czech i tam puszczali w obieg falsyfikaty.

Wczoraj wykryto w mieszkaniu Bromowicza przy ul. Łobzowskiej l. 57, gdzie Br. meldowany był na podstawie fałszywych dokumentów, jako Wiktor Seredyński, słuch. medycyny, nowe maszyny, kamienie litograf., płyty i t. p. przybory do fabrykacyi banknotów, oraz dwie paczki gotowych 100-kor. czeskich. Pracownia u Bromowicza była w ruchu od 2 tygodni. W farbiarni Szpakowskiej przy ul. Karmelickiej znalazła również policya walizy z falsyfikatami i różne przybory do fałszywych baknotów czeskich. Dodać należy, że szajka ta fałszowała także karbowańce ukraińskie. Naogół policya skonfiskowała kilkadziesiąt kilogramów arkuszy niezupełnie gotowych 100-koronówek czeskich, oraz pewną ilość arkuszy karbowańców. Dalsze śledztwo w toku.

Z KRONIKI POLICYNEJ. Aresztowano Józefa Pilczaka z Andrychowa za liczne kradzieże, tam popełnione, oraz Feliksa Kobusia za kradzieże w Rakowicach.

Z Polski i ze świata.

PATRYOTYZM LUDU POMORSKIEGO. Toruński korespondent „Berliner Tageblattu" donosi swemu pismu: Przed bankami polskimi w Toruniu rozgrywają się sceny, przechodzące nawet to, co się dzieje przed berlińskimi składami masła. Przed gmachem dawniejszego Banku Rzeszy, w czasie od godz. 8—1, gromadzą się niezliczone rzesze: widać ręce, trzymające kurczowo ogromne pęki banknotów niemieckich, widać mężczyzn i niewiasty niosące ciężkie wory z monetą złotą i srebrną.

„Ile milionów złota i srebra, oraz baknotów niemieckich — pisze ów korespondent — przeszło w taki sposób w tym krótkim czasie panowania polskiego w ręce polskie, tego nie można ocenić nawet w przybliżeniu. Widziałem stare monety srebrne, błyszczące się jeszcze od wybijania, także drogocenne i rzadkie rzeczy, jak np. talary jubileuszowe i t. p., odstawiane i zmieniane na pieniądze polskie. A trzeba przytem wiedzieć, że banki polskie płacą zaledwie 50 proc. tego, co płaci niemiecki Bank Rzeszy za monety złote i srebrne".

Objaw ten, że lud nasz oddaje wszystko złoto i srebro bankom polskim, wydaje się Niemcowi-korespondentowi nie do pojęcia.

POSTĘPOWI „POLACY". „Rozwój" łódzki pisze: Balsingert, Baumgart, Diamand, Kohl, Lieberman, Luxenburg, Perl, Wolert.

Jest to spis współpracowników...

Czy pism niemieckich „Daheim", „Morgenstunde"?

Nie. Współpracowników miesięcznika warszawskiego P. P. S. „Przedświtu".

Aronwald, Berstein, Finkielkraut, Granberg, Rosental, Justman, Landau, Lebensbaum, Lejzerowicz, Elwier, Mucher, Openheim, Tennenbaum, Wisele, Zamenhof.

Czy jest to spis członków Tow. Tomchaj Anyim?

Nie. To lekarze, zalecani robotnikom polskim w kalendarzu P. P. S. na rok 1920.

ZJAZD STRONNICTWA CHRZEŚC.-SPOŁECZNEGO W AUSTRYI odbył się pierwszych dni b. m. w Wiedniu. Na zjeździe tym wybrano posła Leopolda Kunschaka prezesem stronnictwa. P. Kunschak odgrywa oddawna wybitną rolę w stronnictwie chrześcijańsko-społecznem i należał do naitężnych współpracowników Karola Luegera, zmarłego przed dziesięciu laty.

Znamiennym znakiem czasu jest, że pierwszym zastępcą p. Kunschaka wybrano kobietę, a mianowicie posła Dr Hildegarde Burjan. Drugim zastępcą został zastępca marszałka krajowego w Salcburgu, Lockner.

OFIARY CZESKIEJ BOJÓWKI. Z Cieszyna donoszą, że w Morawskiej Ostrawie zmarł dnia 4 b. m. robotnik Białek wskutek ran, odniesionych w Trzycieżu od granatu ręcznego, rzuconego przez rozbójników czeskich. Również robotnik Kawulok walczy ze śmiercią.

CZESI POZBAWIAJĄ CHLEBA POLAKÓW. W Michałkowicach z szybu „Michał" wyrzucono 18 robotników polskich. Czechów ogarnął jakiś szał, inaczej bowiem nie można nazwać systematycznego wydalania przez nich robotników polskich.

Zawiadomienia i komunikaty.

WALNE ZGROMADZENIE „Przytuliska weteranów z r. 1863/4" odbędzie się w niedzielę 14 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu przy ul. Biskupiej l. 18.

TYTOŃ NA MARZEC. Materyały tytoniowe wydawać będą trafiki rejonowe od 8 do 12 b. m. całą racyę miesięczną na karty chlebowe, a połowę racyi na urzędowe asygnaty na pobór materyałów tytoniowych. Trafika W. Bujańskiego wydawać będzie tytoń od 15 do 27 b. m. Władze, urzędy i t. d. powinny, po otrzymaniu nowych kart chlebowych, zebrać je od członków i przedłożyć z nowym spisem osób, celem ostemplowania tych kart, do dyrekcyi okr. skarbowego przy ul. Kanoniczej l. 17, II p., w godzinach od 11 do 1 w południe każdego dnia, z wyjątkiem poniedziałków.

Wiadomości kościelne.

REKOLEKCYE DLA WIERNYCH rozpoczną się dnia 7 marca o godz. 6.30 wieczorem w kościele Ks. Pijarów.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj wieczorem po raz drugi dramat Żeromskiego „Ponad śnieg", który podczas wczorajszej premiery spotkał się z gorącem przyjęciem. Wspaniała sztuka Żeromskiego powtórzona będzie we wtorek i we czwartek. W środę o godz. 5 po poł. przedstawienie „Lilli Wenedy" dla młodzieży szkolnej. Rozpoczęły się przygotowania do misteryum 3-aktowego K. H. Rostworowskiego, p. t. „Miłosierdzie".

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Z przyczyn od dyrekcyi niezależnych, dziś wieczór, zamiast „Kaina", grane będzie arcydzieło J. Straussa „Baron cygański".

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Dzisiaj dwa widowiska. „Hiszpańska mucha" wypełni przedstawienie popołudniowe, „Twarz i maska" Chiarellego wieczorne. „Gra serc" powtórzoną będzie w poniedziałek. Nowością najbliższą będzie „Brat marnotrawny" Oskara Wildea. Premiera 12 b. m.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela 7 marca: Po poł. „Nerwowi" Sardou; wieczorem „Ponad śnieg" Żeromskiego.

Poniedziałek 8 b. m.: „Wieczór klasyków".

Wtorek 9 b. m.: „Ponad śnieg" Stef. Żeromskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Niedziela 7 marca: Po poł. „Dwaj złodzieje"; wieczorem „Kain".

Poniedziałek 8 b. m.: „Opowieści Hoffmana".

Wtorek 9 b. m.: „Ewa".

Repertuar „Bagateli".

Niedziela 7 marca: Przed południem I Koncert symfoniczny; po poł. „Hiszpańska mucha"; wieczorem „Twarz i maska".

Poniedziałek 8 marca: „Gra serc".

Wtorek 9 marca: „Twarz i maska“.
Środa 10 marca: „Gra serc“.

Repertuar teatru „Nowości“.

Niedziela 7 marca: Po poł. „Targ na dziewczęta“; wieczorem „Tam, gdzie skowronek śpiewa“.
Poniedziałek 8 b. m.: „Targ na dziewczęta“.
Wtorek 9 b. m.: Premiera „Manewry jesienne“.
Środa 10 b. m.: „Manewry jesienne“.
Czwartek 11 b. m.: „Manewry jesienne“.

Wiadomości polityczne.

— W sprawie konferencyi londyńskiej podaje „Journal des Debats“ wyjaśnienie tej treści, że wbrew pogłoskom, rozszerzanym z różnych stron należy zaznaczyć, iż konferencya londyńska wcale się nie rozdzieliła. Stopniowy wyjazd szefów rządów koalicyjnych zmienia tylko charakter konferencyi, która staje się teraz zebraniem delegatów, mającem obradować nad kwestyami dotychczas przez Radę Najwyższą niezałatwionemi, a mianowicie głównie nad kwestyą turecką. Należy się spodziewać, że za kilka dni będzie można powołać pełnomocników rządu tureckiego i przedstawić im wynik obrad.

W związku z tą sprawą donoszą z Waszyngtonu, iż Departament państwa dementuje rozszerzane pogłoski, jakoby Stany Zjednoczone miały zamiar wycofać się z obrad konferencyi pokojowej.

— Paryski dziennik „Opinion“ ogłasza oświadczenie lorda Roberta Cecila w kwestyi rosyjskiej. Lord Robert Cecil jest zdania, że **należy pozostawić bolszewików w spokoju i oczekiwać, co przedsięwezmą.** Nie obawia się on dla zachodu propagandy bolszewickiej.

— Rada Najwyższa, jak podają z Paryża, zawiadomiła w czwartek rumuńskiego prezydenta ministrów Vaidę Voivodę, że koalicya zgodziła się **na przyłączenie Besarabii do Rumunii.** Równocześnie Rada Najwyższa zażądała od Rumunii ewakuacyi południowych okolic Węgier.

— Niektóre dzienniki paryskie podały, jakoby Nitti podsunął na konferencyi londyńskiej myśl zabezpieczenia odbudowy Niemiec, a także myśl zrzeczenia się odszkodowania wojennego od Niemiec ze strony Francyi. Nitti po przybyciu do Paryża oświadczył przedstawicielowi „Matina“, że pogłoski te są niedorzeczne i zmyślone. Jemu chodzi o zabezpieczenie odbudowy Niemiec tylko dlatego, aby państwo to mogło wywiązać się ze swoich zobowiązań. Zabezpieczenie to możliwe jest oczywiście ściśle w granicach oznaczonych przez komisyę odszkodowań, w myśl wersalskiego traktatu pokojowego.

— Z Paryża donoszą, że prasa francuska zachowuje się z wielką rezerwą w stosunku do memorandum ekonomicznego konferencyi londyńskiej, zaznaczając, iż delegatom francuskim powiodło się skłonić konferencyę o wykreślenie klauzuli niebezpiecznej, dotyczącego Rosyi, oraz do uznania zasady pierwszeństwa krajów zniszczonych. Dzienniki paryskie uznają potrzebę ekonomicznej odbudowy Niemiec, lecz protestują przeciwko rozwiązaniu tej sprawy kosztem Francyi.

Ofenzywa bolszewicka.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 6 b. m.

Front litewsko-białoruski: **Walki wywiadowcze na przedpolu Borysowa i Bobrujska. Na odcinku poleskim trwają zacięte walki.**

Front wołyński: **Nieprzyjaciel zachowuje się szczególnie czynnie na odcinku Zwiahla. Przedmieście Zwiahla było ostrzeliwane ogniem artyleryjskim. W okolicy Starej Sieniawy patrole bolszewickie, zbliżające się do naszych pozycyi, prowadzą energiczne wywiady.**

Front podolski: **Ożywiona akcya wywiadowcza.**

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego: **Kuliński, pułkownik.**

Sprawa reemigracyi polskiej z Ameryki.

Warszawa. P. A. T. Komisya spraw zagranicznych odbyła dyskusyę nad referatem p. Rączkowskiego o reemigracyi z Ameryki i uchwaliła wniosek ks. Lutosławskiego: 1. Sejm wzywa rząd, aby ruch reemigracyjny z Ameryki starał się skierować wyłącznie na Gdańsk, a stamtąd zarówno drogą kolejową, jak i wodną. 2. Sejm wzywa rząd, aby wszedł w porozumienie z czynnikami francuskimi dla zabezpieczenia ruchu reemigracyjnego, skierowującego sę jeszcze na Francyę, przez zapewnienie mu korzystania z transportów francuskich. 3. Sejm wzywa rząd, aby wszedł w porozumienie z czynnikami. tak rządu amerykańskiego, jak niemieckiego, w celu zorganizowania prawidłowej komunikacyi pocztowej dla zabezpieczenia reemigracyi z Ameryki przy przesyłce pieniedzy. 4. Sejm wzywa rząd, aby sprawę transportów morskich skoncentrował w departamencie morskim Ministerstwa spraw wojskowych, wyłączając ją z wszelkich innych urzędów.

O wstrzymanie osobowego ruchu kolejowego.

Warszawa. P. A. T. Komisya komunikacyjna uchwaliła zawezwać rząd, aby ze względów aprowizacyjnych, zdrowotnych i opałowych **ograniczył ruch osobowy** do normy niezbędnej konieczności **na czas 2 tygodni.**

Warunki pożyczki amerykańskiej.

Według wiadomości, podanych przez prasę warszawską, pożyczka amerykańska, którą podjął ponownie rząd polski z poprzednią firmą na sumę 250 milionów dolarów, zawarta została na 6 proc. al pari. Pożyczkę zaciągnięto na nowych warunkach, bez udzielenia Ameryce żadnych koncesyi wwozowych. Pożyczka nie jest oparta na funduszach emigrantów polskich. Firma, która finansuje pożyczkę, zobowiązana jest bez względu na wpłaty przekazać skarbowi w czasie najkrótszym 50 milionów dolarów, następnie w ciągu dwóch miesięcy znowu 50 mil. dolarów, zaś w drugiej połowie roku bieżącego resztę.

DELEGACYA ŁOTEWSKA W WARSZAWIE.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Warszawska“ pisze: Dziś w południe przybyła do Warszawy **delegacya rządu łotewskiego na** konferencyę w sprawie pokoju z bolszewikami. W skład delegacyi wchodzą: instruktor artyleryi i były szef sztabu łotewskiego pułkownik Kalnin, p. Kenan, wiceminister spraw wewnętrznych, były członek poselstwa w Londynie, p. Seja, dyrektor departamentu politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych i porucznik Osche, adjutant wodza naczelnego. Delegacyi towarzyszy oficyalnie szef polskiej misyi wojskowej na Łotwie, kopitan sztabu generalskowej na Łotwie, kapitan sztabu general-

Sensacyjna kradzież 12 milionów kor.

Wiedeń. P. A. T. „Wiener Allg. Ztg.“ i inne wieczorne dzienniki donoszą, że przyaresztowany został tutaj kuryer jugosłowiańskiej stacyi zbornej w Krakowie, nazwiskiem Francic, oskarżony o **kradzież kufra zawierającego 12 milionów koron.** Wedle tych źródeł pewna grupa kupców krakowskich (czy neutralnych? Przyp. Red.), chciała sprowadzić do Polski banknoty koronowe stemplowane i niestemplowane i powierzyła tę sprawę jugosłowiańskiemu kuryerowi w Krakowie, Francicowi. Francic podjął się tej misyi za wysokiem wynagrodzeniem i przybrał sobie do pomocy jugosłowiańskiego feldfebla Oblaka. Istotnie przewiózł Francic kufer w lutym lub w marcu do Krakowa. Przy otwarciu kufra okazało się, że zawiera on zamiast banknotów, **papier klozetowy.** Kupcy krakowscy przerażeni, obiecali Francicowi milion koron, jeżeli odda kufer. Francic oświadczył, że kufer mu zamieniono i że pieniądze znajdują się w Wiedniu. Delegat kupców krakowskich pojechał do Wiednia, ale i tutaj nie udało się mu kufra wydobyć. Wobec tego zrobił doniesienie do policyi, która aresztowała Francica i Oblaka. Okazało się, że pomocnikami obu byli porucznik jugosłowiański Iwan Karkovic, niejaki Marcin Folnegovic i architekt Erwin Barth. Kufra dotychczas nie zdołano wykryć.

Bolszewicki minister w Berlinie.

Kraków. Radio P. A. T. z Wiednia: „Vorwärts“ komunikuje: Berliński korespondent „Baseler Nachrichten“ dowiaduje się, że bardzo blisko Lenina stojący **bolszewicki pełnomocnik ludowy i minister spraw zagranicznych,** Rakowski, przybył do Berlina, gdzie odbył dwugodzinną konferencyę z niemieckim ministrem spraw zagranicznych Muellerem.

DALSZE POSTĘPY BOLSZEWIKÓW.

Londyn. P. A. T. Ag. Havasa donosi: „Daily Express“ komunikuje z Konstantynopola, że **armia kubańska połączyła się z bolszewikami** i zajęła Ekaterynodar. Szef misyi angielskiej przy armii Denikina, Holmann, dostał się do niewoli. Ewakuacya Noworosyjska rozpoczęła się.

RUMUNIA BĘDZIE ROKOWAĆ Z ROSYĄ.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa podaje wedle „Times'ów“, że **Rumunia zgodziła się rozpocząć rokowania pokojowe z rządem sowietów.**

Wiedeń. P. A. T. Tel. Comp. donosi: Rumuński prezydent ministrów odpowiedział **na propozycye pokojowe Cziczerina, że Rumunia** nie chce się mieszać w sprawy rosyjskie, ani też nie dopuści do mieszania się Rosyi w sprawy rumuńskie. **Propozycya pokojowa odpowiada życzeniom Rumunii i będzie wzięta pod rozwagę.**

JAPONIA BOI SIĘ BOLSZEWIKÓW.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Waszyngtonu: Z Honolulu donoszą, że wedle depeszy kablowej z Tokio, **rząd japoński** postanowił przyłączyć się do polityki Stanów Zjednoczonych i **zwinąć ekspedycyę wojskową w Syberyi. Japonia jest zaniepokojona rozszerzeniem się bolszewików** i pragnie, aby utworzone zostało między nią a Rosyą sowiecką państwo buforowe.

W obronie Erzbergera.

Nordeich. P. A. T. Radio krak.: Przywódca centrum, Mueller, wystosował pod adresem frakcyi klerykalnej pismo **w obronie Erzbergera.** Mueller pisze, że Erzberger w wywiązywaniu się z interesów i zadań politycznych nie kierował się nigdy chęcią zysku. Przy wydawaniu sądu o Erzbergerze pamiętać należy, że w ostatnich dwu latach poświęcił swe siły, swoje zdrowie i narażał życie dla sprawy. Frakcya klerykalna powinna mu więc raczej udzielać moralnego poparcia. Wystąpienie tak poważanego posła, jak Mueller, w obronie Erzbergera, wpłynie wprawdopodobnie na stanowisko centrum.

Zagraniczna pożyczka Niemiec.

Kraków. Radio P. A. T. z Wiednia. Biuro koresp. donosi z Amsterdamu: „Evening Standard“ donosi, że Najwyższa Rada postanowiła **zezwolić Niemcom na rozpisanie zagranicznej pożyczki,** celem zakupienia najpotrzebniejszych surowców i środków żywności. Wysokość tej pożyczki nie została jeszcze ustaloną. Niemcy będą mogły wydawać swe papiery wartościowe tak w krajach koalicyi jak i neutralnych, oraz w północnej i południowej Ameryce.

Wiedeń. P. A. T. Paryski korespondent „Corriere della Sera“ donosi, jakoby **pożyczka przyznana Niemcom** przez Radę Najwyższą miała wynosić **30 do 40 miliardów.** Ze sumy tej 9 miliardów będą mogły Niemcy użyć na zakupno żywności i surowców, a reszta pójdzie na rachunek odszkodowania wojennego.

Miliardy niemieckie na cele plebiscytu.

Poznań. P. A. T. „Dziennik Poznański“ donosi: **Rząd niemiecki,** przy udziale całego przemysłu i wszystkich stronnictw, z komunistami i spartakowcami na czele, **czyni ostateczne wysiłki, aby uratować dla Niemiec zagrożone obszary plebiscytowe. Na ten cel Niemcy wydają miliardy.** Organizują całą armię agitatorów, przebiegłych i wytrawnych, nieprzebierając w środkach i nie szczędząc żadnych ofiar, nawet najkosztowniejszych.

Niemieckie cele plebiscytowe popiera przedewszystkiem wielki przemysł niemiecki, któremu najwięcej zależy na utrzymaniu Górnego Śląska przy Niemczech. W całej Rzeszy zapowiadają, że pracowników, pochodzących z dzielnic plebiscytowych, zwolni się na czas potrzebny do wzięcia udziału w plebiscycie bez pozbawienia płacy za dnie stracone. Wielka fabryka Mennsfelda ogłasza, że robotnicy otrzymają na czas głosowania ponad przepisane umową wywczasy sześciodniowy urlop z całkowitem wynagrodzeniem.

Ukryta broń niemiecka w Katowicach.

Bytom. P. A. T. Sensacyą ostatnich dni jest **wykrycie i skonfiskowanie przez wojska okupacyjne w Katowicach wielkiego składu broni i amunicyi,** ukrytych przez „Sicherheitswehr“. Wykryto tam trzy armaty, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, większych i mniejszych, kilkanaście miotaczy min i miotaczy ognia, masę karabinów i bardzo dużo zapasy amunicyi do powyższej broni.

W dniu 4 b. m. odebrało wojsko ententy wielką ilość broni i amunicyi pruskiej policyi bezpieczeństwa w Zabrzu.

Amnestya na Górnym Śląsku.

Sosnowiec. P. A. T. Komisya koalicyjna na Górnym Śląsku, obejmując rządy na Górnym Śląsku, ogłosiła **amnestyę dla przestępców za przewinienia, popełnione na Górnym Śląsku do dnia 11 lutego b. r.** Art. 1. postanawia: zupełną amnestyę uzyskają ci **przestępcy polityczni,** którzy w ostatnich pięciu latach nie byli skazani za żadne przestępstwo tego rodzaju. Art. 2: Z amnestyi korzystają również obywatele przynależni do Górnego Śląska, albo przez sądy górnośląskie skazani za następujące przestępstwa: a) za zwykłą kradzież artykułów spożywczych; b) za nieposłuszeństwo, obrazę lub opór względem władzy lub urzędników; c) wszystkie inne przestępstwa karane według prawa, nie wyżej nad sześć miesięcy więzienia lub grzywną do 2000 marek.

Kobiety i młodzież płci obojga za przestępstwa, karane do 1 roku więzienia, lub grzywną do 3.000 marek.

MIKOŁÓW NIE NIKOLAIKEN.

Bytom. P. A. T. Rada miejska w Mikołowie, siedzibie wydawnictw Miarki, w powiecie pstrzyńskim, **uchwaliła przywrócić miastu polską nazwę,** zamiast niemieckiej **Nikolaiken.** Dwunastu radnych głosowało za i dwunastu przeciw. Głos rozstrzygający dał przewodniczący Rybicki.

Holandya absolutnie nie wyda Wilhelma.

Kraków. Radio P. A. T. z Wiednia: „Berliner Tageblatt“ donosi z Hagi, że odpowiedź Holandyi na notę koalicyi w sprawie **wydania b. cesarza niemieckiego Wilhelma** została dzisiaj wręczoną Lloydowi George'owi. Nota wyjaśnia, że **rząd holenderski nie jest w możności wydać Wilhelma** oraz, że Holandya może zostosować wszystkie skuteczne środki zapobiegawcze, jakieby się okazały koniecznemi, by Wilhelmowi zapewnić swobodę w koniecznych tylko ramach.

Zamach anarchistyczny w Sofii.

Kraków. Radio P. A. T. z Wiednia: Literat Piotr Ries, należący do rosyjskiej partyi kadeckiej, zapowiedział w Sofii na środę w sali teatralnej odczyt o **dawnej i współczesnej Rosyi.** Tuż przed początkiem odczytu **eksplodowała maszyna piekielna, zabijając 4 osoby i raniąc około 10 osób.** Z tych ostatnich zmarły jeszcze dwie. Z gruzów **budynku wydobywają jeszcze dalsze ofiary.** Sprawcy zamachu nieznani. Przypuszczają, że należą oni **do partyi komunistycznej lub anarchistycznej.** Zarządzono liczne aresztowania między personalem teatralnym.

Ministerstwo skarbu prostuje.

Warszawa. P. A. T. Komunikat Ministerstwa skarbu o wpływach z podatków bezpośrednich w pierwszym półroczu 1919 **spotkał się w niektórych dziennikach małopolskich z zarzutami.** W szczególności upatrywano w nim, że **Ministerstwu chodzi o przedstawienie w niekorzystnem świetle wydajności podatkowych Małopolski w porównaniu z Kongresówką.** O to jednak w tym komunikacie nie chodzi, tylko o oświetlenie cyframi z ostatnich czasów faktu, że dochody z podatków bezpośrednich są minimalne i wymagają najkonieczniej znacznego pomnożenia.

Odpowiedni do tego zamiaru komunikat poprzestaje na podaniu cyfr surowych. bez związku z całokształtem wpływów z danin publicznych. **Próbom podsuwania Ministerstwa** intencyi nieprzychylnej dla Małopolski **odbierają wszelką podstawę** słowa w zakończeniu komunikatu, które wyraźnie odmawiają racyi przeciwstawienia jednej dzielnicy do drugiej, jako bardziej wydajnej dla

Nieprzychylną **interpretacyę** komunikatu **łączą niektóre pisma z wiadomością, jakoby** projektowane było podwyższenie stopy. podatków jednakowo dla całego państwa, bez względu na istniejące i różne w Małopolsce i Kongresówce obciążenia poszczególnymi podatkami. Wiadomość ta jest wprost sprzeczna z prawdziwym stanem rzeczy. Wystarczy w tym względzie przytoczyć ustęp z ostatniej programowej przemowy ministra skarbu: „ponoszac podatki. będziemy wyrównywać, to znaczy podniesiewy ministra skarbu: , podnoszac podatki, będrugiej o inny, by w sumie osiągnać równomierność, aby po tem podniesieniu, które jest konieczne, żadna dzielnica nie mogła powiedzieć, że ona mniej od innej płaci“.

Wiadomości gospodarcze.

Wykaz Giełdy w Krakowie

z dnia 6 marca 1920 r. L. 54

Waluty i dewizy:	żądane	oliarow.	transakc.
Marki niemieckie à 100 K	240·—	250·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	265·—	275·—	—·—
„ „ „ 500	270·—	280·—	277·—
„ dumskie	68·—	78·—	74.—
Dolary ameryk.	215·—	225·—	—·—
Lei rumuńskie	300·—	320·—	—·—
Berlin	235·—	245·—	241.—
Praga	238·—	248·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	94·50	95·50	
4% „ „ szkolna E. 1908	95·—	96·—	
4½% Poż. kraj. z r. 1913	96·50	97·50	
4½% „ „ „ 1914	99·50	100·50	
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	91·50	92·50	92·—
4% „ „ Lwowa	89·—	90·—	
4½% Obl. kom. Banku kraj.	102·50	103·50	
4% „ „ „	100·—	101·—	
4% „ kolej.	99·50	100·50	
4½% Listy zast. Banku Kraj.	104·50	105·50	
4% „ „ „	100·—	101·—	100·50
4½% „ „ Banku hipot.	102·—	103·—	
4% „ „ „ „ 60 l.	97·75	98·75	
4½% „ „ Bku G. dla han. i prz.	98·50	99·50	
5½% „ „ Gal. Ziem. Bku Kred.	98·50	99·50	
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	600·—	680·—	—·—
„ Hipoteczny	740·—	—·—	
„ Gal. dla handlu i przemysłu	600·—	640·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	530·—	570·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	290·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe	420·—	460·—	
Zieleniewski	1200·—	1300·—	
„Górka“ fabryka cementu	1300·—	1350·—	
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	2025·—	2075·—	
„Tepege“ Tow. dla przeds. górnicz.	2550·—	2650·—	2600·—

KOOPERATYWY BUDOWLANE. Celem ułatwienia odbudowy kraju i przysporzenia jej materyałów budowl. będzie min. robót publ. popierać i organizować kooperatywy budowlane, mające się zajmować wytworem materyałów budowlanych. Spółki takie mogą się zawiązywać na wzorowym statucie, zatwierdzonym przez Radę ministrów z dnia 29 marca 1919 i mogą liczyć na bezproc. pożyczkę rządową. W sprawie zawiązywania kooperatyw budowl. i ewent. udzielenia im pożyczek bezproc. należy się odnosić do Instruktoratu kooperatyw budowl.. Kraków, Krzysztofory, II p., wzgl. (dla wschodniej Małopolski) do Sekcyi odbudowy osiedli we Lwowie, ul. Batorego 34.

Z MIEJ. TARGOWICY NA BYDŁO. Na targ od 28 lutego do 5 marca spędzono buhaji 81, wołów 13, krów 241. jałówek 257, cieląt 1039. owiec 3, nierogacizny 622, razem 2256 zwierząt. Płacono za jeden centnar metryczny żywej wagi: buhaje od 1800—3350 kor.; woły od 2350—3100 kor.; krowy od 1400—3200 kor.; jałownik od 1900—3000 kor.; cielęta od 2000—3000 kor.; nierogaciznę od 3600 do 4000 kor.; bitej wagi: nierogaciznę od 4300—6000 kor. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscowe 2229 sztuk. na konsumcyę innych gmin kraju 27 sztuk.

W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 231 sztuk bydła, 216 cieląt i 3 barany, zaś 541 sztuk nierogacizny mniej.

NADESŁANE.

Komunikat.

L. 3423.

Inspektorat Węglowy w Krakowie, powołując się na poprzednie komunikaty, przypomina, że należność za przydziały węgla i koksu na miesiąc kwiecień należy wnosić do Polskiego Towarzystwa Handlowego w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 1, natychmiast po otrzymaniu zawiadomienia o przyznanym przydziale i najpóźniej do 20 b. m.

O ile wpłaty w powyższym terminie nie wpłyną, przydział nie będzie mógł być uskuteczniony.

Kraków, dnia 6 marca 1920 r.

874 Inspektorat Węglowy.

Podziękowanie.

Rektorat Akademii Górniczej w Krakowie składa najszczersze podziękowanie JWielmożnej Pani Karolinie Nowakowskiej, która piękny zbiór minerałów po swym ś. p. mężu, profesorze szkoły rolniczej w Czernichowie, ofiarowała bezinteresownie Akademii Górniczej. 802

†

Ks. Teofil Flis

Kanonik i proboszcz w Skawinie

ur. w r. 1862, po krótkiej a ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 5 marca 1920 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego w Skawinie odbędzie się w niedzielę dnia 7 b. m. o godz. 5-tej po południu.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach rozpocznie się w poniedziałek dnia 8 b. m. o godz. 8-mej rano, poczem nastąpi eksportacya wprost na cmentarz miejscowy.

Na te smutne obrzędy zaprasza się Przewielebne Duchowieństwo, Przyjaciół i Pobożną Publiczność.

Zarząd Budownictwa wojskowego Okr. Generał. w Krakowie.

L. 6298. VIII.

Przetarg ofertowy

na dostawę

stolików nocnych szpitalnych.

Zarząd Bud. Wojsk. O. G. w Krakowie potrzebuje pilnie 3444 sztuk stolików nocnych szpitalnych, pojedynch 0·80 m., 0·41 m., 0·37 m., z drzewa miękkiego, zdrowego, pomalowanego farbą szarą, z jedną szufladą i półką.

Oferty pisemne, zapieczętowane wraz z 5% wadyum oferowanej kwoty należy wnosić do wymienionego Zarządu przy ul. Pawiej L. 3 na ręce Naczelnika Zarządu do dn. 22 b. m. pod napisem „Oferta na dostawę stolików szpitalnych“.

Oferta obowiązuje oferenta od chwili wniesienia jej zaś Z. B. W. z chwilą zatwierdzenia tejże przez M. S. Wojsk. Do oferty należy dołączyć dokładny opis i rysunek oferowanych stolików i podać termin dostawy.

Bliższe wyjaśnienia i szkice otrzymać można w Wydz. VIII. Z. W.

Zarząd Budownictwa wojsk. O. G. w Krakowie.

L. 6293. VIII. 869

Ktoby znalazł

kartę legitymacyjną, wydaną przez Urząd gminny Jangrot, d. 6 lutego 1920 r., L. 112 na imię Władysława Szatana s. Jana, która zaginęła na stacyi Kraków, dnia 19 lutego 1920 r., zechce zwrócić takową za pewnem wynagrodzeniem.

868 **Urząd gminny Jangrot.**

Księdza, który d. 25/II był na pogrzebie śp. A. Pępkowskiej i spacerując koło kaplicy czytał gazetę, proszę o podanie adresu w jego własnym interesie do Adm. Gł. Narodu pod „Cmentarz“. 718

Osoba

zdrowa, lat 28, znająca się na gospodarstwie, poszukuje posady do wyręczenia Pani za klucznicę i t. p. Wiadomość Hawaluk, Lwów, Nowy Świat 6. 864

Walne Zgromadzenie

członków „Sarmacyi“ składu druków i przyborów piśmiennych stow. zarejestr. z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie

odbędzie się dnia 25-go marca 1920 o godzinie 10-tej przedpoł. w lokalu „Ogniska nauczycielskiego“ w Krakowie (Rynek gł. l. 29).

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z działalności i stanu majątku po dzień 31. grudnia 1919.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
3. Wnioski Rady nadzorczej w przedmiocie rozdziału czystego zysku za rok 1919.
4. Zmiana § 16. statutu „Sarmacji“ określającego wysokość udziału.
5. Wybór 3 członków Rady nadzorczej i 3 zastępców oraz 3 członków Komisji rewizyjnej.
6. Wnioski Rady nadzorczej.

Gdyby w oznaczonym czasie nie zebrał się komplet wymagany statutem (§ 37) odbędzie się tegosamego dnia o godzinie 11-tej przedpołudniem drugie Walne Zgromadzenie zdolne do powzięcia prawomocnych uchwał bez względu na liczbę obecnych.

W Krakowie, dnia 4. marca 1920. 872

Stanisław Nowak
prezes Rady nadzorczej.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Hörowiec. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem B. Farka.